

O pisarstwie Czesława Kuriaty

Jaśmin ~~rozkwita~~ nadzieją

7. przed obywatelstwem, przedem (1. 1. 1961)

2.

Julian Przyboś, opatrując słowem wstępnym opublikowany przez LSW w 1961 roku debiutancki tomik wierszy Czesława Kuriaty, młodziutkiego absolwenta filologii polskiej z Uniwersytetu Poznańskiego, uznał "Niebo zrównane z ziemią" jako interesującą zapowiedź poetycką. Niewielki zbiorek zawierał utwory wyróżniające się naoczas sprawnością obrazowania i prostotą języka, celnością metafory służącej poecie do odkrywania tajemnic łączących człowieka z naturą mimo pozorów wyobcowania. Człowiek stanowi bowiem element tej natury, choć zbyt często stara się tej prawdy nie dostarczać.

Perspektywa przyziemnej codzienności i filozofia bytu znalazły w zamyśle poety wspólną wykładnię ukazaną w projekcji owego "nieba zrównanego z ziemią"...Chcę/aby uczucie miało skalę sejsmografu,/ krok odmieszał cel w milimetrze,/ wzrok oddawał barwę ponadwidzialną - napisze Kuriata w wierszu "Chcę". W innym / "Cel" /, dedykowanym Przybosiovi, rozwinie temat ...Mój wzrok utrzymuje horyzonty,/ łączy cel ze mną.// Co dzień/ szare barwy dobieram/dla jutrzejszych krajobrazów.// Tu/niebo zrównane z ziemią,/ ruch spięty w linię-/ wydłużony cienko grozi pęknięciem...

Nie sposób pominąć tę ważną książeczkę dziś, po ćwierćwieczu od momentu powstania ~~wierszy~~ ^{w niej} / lata 1956-61/ zawartych, w chwili omawiania bogatej intelektualnie i rozległej w gatunki literackie twórczości pisarza wernego od dnia debiutu "swojej" - jak wielokrotnie napisze - Ziemi Koszalińskiej.

Choć to nie jest najistotniejsze, warto podkreślić nieustanność związków pisarza z tą ziemią wynikających z zafascynowania historią dawną Pomorza, latami wojny i minionym czterdziestolecie przywracania jej na zawsze Polsce. Kuriata pracowicie odmierzał ów "cel w milimetrze" łącząc pasję dziennikarza z pisarską, ~~reportażysty z nowelisty~~ ^{dziennikarza z nowelisty} listyka. Wśród ~~piętnastu~~ ^{dwudziestu} opublikowanych książek znajdujemy osiem zbiorów wierszy/ w tym dwa poematy historyczne/, ^{pięć} zbiorów opowiadań oraz dwie powieści. W druku ^{jest} ~~jest~~ ^{zbiorek} szkiców i felietonów, znanych z publikacji prasowych, zatytułowany "Z ~~notatnika~~ ^{Zejniski} prowincjonalnego pisarza". Tyle, tytułem wyjaśnienia, danych cyfrowych.

Wynika z nich, iż pisarz z równą uwagą poświęcał swój czas poezji i prozie / po osiem książek /, książki ukazywały się systematycznie w odstępach dwóch-trzech lat, były przedmiotem licznych recenzji, szkiców krytycznych. Kuriata miał tzw. dobrą prasę, co nie oznacza, iż krytycy rozpieszczali go swoimi ocenami. Pracując z dala od znaczących ośrodków życia literackiego, ~~znaczący~~ to nie powinno mieć wpływu na wartość twórczości, z powodzeniem godziła interesy twórcze z koniecznością załatwiania rozlicznych spraw dla rozrastającego się środowiska pisarskiego Pomorza Środkowego. Przez kilka kadencji prezesował koszalińskiemu Oddziałowi Związku Literatów Polskich.

W swojej debiutanckiej książeczce Kuriata zdecydowanie opowiada się za rodowodowym, chłopskim nurtem własnej poezji a więc i wynikającymi z niej konsekwencjami, prawidłowościami w ujmowaniu rzeczywistości, zwłaszcza tzw. cywilizacji miejskiej.

"Wszedłem do miasta wszystkimi bramami,/ usiadłem pod pomnikiem potężnego króla./ Lud pozostał na przedmieściach,/ lud ściekał rynsztokiem./ Kwiaty kwitły bezbarwnie,/ tęcza na śmierć zabijała najsilniejszych.../ Wszedłem bramą,/ którą wychodzimy/myszy spocone." Ta ^{jest} ~~jest~~ ^{bardzo} prosta ^w ujęciu

metaforyczny

- uciasto - ci - Czerwka Kurjata

- 3 -

opozycja, wyrażająca stosunek ^{swoj}poety do pewnej historycz-
ności w przeżywaniu swojej drogi do miasta, uzyskana w kolej-
nych książkach ^{układzie}wykładnię bardziej ukonkretnioną intelek-
tualnie, bogatszą poetycką. Zawsze jednak ^{dla cykliczności}pozostanie Kuria-
ta z wiersza "W każdym calu chłopski", w którym skons-
tatuje: "Tu-wracam, / jakby mi ktoś ciężką zbroję odjął. //
Syn niewierny, a przywarł / do tej ziemi, / jakby jej ranę
leczył po wybuchu..."

4 Miasto zmienia z życia (1961) ~~książkę~~ Kurjata "marnotrawny" z ~~temu~~ debiutanckiego,
jakby przeżywający rozterkę w efekcie porzucenia swojego
miejsca pobytu, uwielbiający naturę, egzemplifikujący ży-
cie człowieka z przyrodą, w kolejnych książkach ^{po zmianie}pozbędzie
się tych wyrzutów sumienia, ~~pezesztając~~ ~~wierny~~ sobie. Może,
jako artysta, wyzwoli się z obaw i ujrzy siebie prawdzi-
wym ^{w nowym miejscu}? Zaakceptuje tę zmianę miejsca zamieszkania, nie ~~tona~~
utonie w pozornej inteligencckości, wieśniaczej, pozbędzie
się taniej nostalgii, ^{ale pozostałoby troszkę bólu}prześwitującej jeszcze chwilami w
~~ku~~ na stronicach kolejnych książek poetyckich / "W każdą
podróż", "Jeśli miłość nazwać"/. W zbiorze "Miara dłoni",
opublikowanym w 1977 roku, powracający temat odczytamy
inaczej, wielopłaszczyznowo. Nie będzie to sentymentalizm,
ale opozycja Tu-Tam pozostaje nadal silna. "Za oknem jaś-
min naszą / historię powtarza o tej letniej / a więc nijakiej
porze Oto / świat trwa leniwie Bez domysłów / w każdym znaku
oczywisty // A jednak za oknem / jaśmin zakwita nadzieja / ja-
kichś rzeczy niepojętych / Tym co się zbliżają objawia / swoją
ją prostą doskonałość / śmiertelnym zapachem o czym wiedza /
na wsi nagimi zmysłami obcujać / z przyrodą Nie mają jakich-
kolwiek szans / na pozory Które naszym uspokojeniem / ludzi
żyjących poza sobą / A więc nigdzie..."

Ten fragment, bardzo prosty w konstrukcji, podobnie
jak wiele innych w tym tomie, i w następnej książce poetyc-
kiej / "Elegie codzienne" - 1984 /, przypomina o sporej kon-

sekwencji poety kultywującego twórczość nierozłączną z nurtem chłopskim w naszej literaturze. Wśród wielu wierszy, ukazujących zmagania Kuriaty z labiryntami cywilizacji miejskiej, pokonywanie frustracji, ^{przeważnie} ~~zawilosci ludzkiej~~ ^{zawilosci ludzkiej} psychiki człowieka dwudziestego wieku, ^{zawilosci ludzkiej} ~~jak na okrasę~~ ^{jak na okrasę} pajdy pachnącego chleba ze skwarłami, ~~szybko wydobywamy właśnie tę poezję.~~

Realia zapamiętane z dzieciństwa, lub zastane tam dziś i zaakceptowane jako swoje, zakodowane w podświadomości - stanowią "lustro prawdy" w którym poeta widzi siebie i wcale z tego powodu nie musi robić min, rozliryczniać się lub odwracać z jakimś poczuciem winy. Jest wierny sobie, być może intuicyjnie ale skutecznie przeciwstawia się modom na mitologizowanie, odrealnianie swojej wsi z jej bogactwem kulturowym. Stąd inicjacja twórcza, zwłaszcza poetycka, temu tematowi poświęcona, wydaje się wynikać z prawdziwości odczuć, przemyśleń, z identyfikacji a nie kompleksu porzucenia - jak to często objawiało i objawia się w twórczości poetów wyrosłych z tego nurtu. Dobrze się stało, że Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza poświęciła Kuriacie ^{1989 r.} ~~obszerny~~ ^{obszerny} tom wierszy wybranych. ^{1989 r.} ~~Możliwość~~ ^{Możliwość} prześledzenia poezji z ponad ćwierćwiecza jest okazją do potwierdzenia takiego właśnie odbioru jej wartości.

Poza tym jubileuszowym wyborem ^{pozostały} ~~znalazły się~~ dwie poematy historyczne: "Powrót księcia Eryka" / 1965 / i "Bogusław X" / 1980 / - obydwa ^{publikowane} ~~nakładem~~ ^{publikowane} Wydawnictwa Poznańskiego. Utwory te wiążą się z działalnością wybitnych przedstawicieli pomorskiego rodu Gryfitów, z ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~ tragicznymi dziejami tych postaci uwikłanych w liczne konflikty z krajami pragnącymi zawiądnąć Pomorzem. Kuriata elegijny, wczuwający się ^{kreślący bogate obrazy} w melodię słowa, ^{zyskał} ~~zyskał~~ ^{zyskał} uznanie "Powrotem księcia Eryka". W "Bogusławie X" porwana fraza, niejednorodność stosowanej poetyki, ubogość w malarskości koniecznej w tego typu utworach - to wady pomniejszające wartość książki.

Czesław Kuriata - prozaik, nie wykracza walorem intelektualnym, ekspresją wypowiedzi, przekonywalnością sugerowanych prawd i obrazów ~~z~~ z przedstawianej rzeczywistości poza wartości osiągnięte w swojej poezji. Ujmując to spostrzeżenie precyzyjniej stwierdziłbym, że refleksyjność, barwność wielorakich przedstawień postrzeganego życia ludzi, uzyskuje w poezji Kuriaty wykładnię o wiele wyrazistrzą niż w prozie, która grzeszy wielosłowiem, nieprecyzyznością myśli, rozwlekłością pointy. To jest grzech wielu opowiadań zawartych w pięciu wydanych zbiorach. Kuriata gawędziarz hołduje retoryczności, mimo że w większości opowiadań przedstawiane zdarzenia, niespodziewane sytuacje, konflikty wiążą się z tzw. szarą codziennością. Spośród tych zbiorów opowiadań chyba najciekawsze w efekcie artystycznym i zamyśle kompozycyjnym są utwory z książki "Miłość legendą innych" opublikowanej przez LSW w 1972 roku. Kuriata zafascynowany życiem jako odwiecznym ludzkim teatrem postanowił spojrzeć na tę odwieczną grę w sposób nieco karykaturalny, z pozycji psychoanalityka-obszawatora, człowieka, który świadom własnych niedoskonałości rozszyfrowuje podobne rozterki bliźnich. Założenie ciekawe. Metoda, aby była skuteczna, eliminuje gadulstwo, gawędziarstwo, każe skupić się na treści i formie. A więc jest i efekt artystyczny uzyskany dzięki funkcji kreacyjnej w przedstawianiu rzeczywistości jakby dla dystansu, ostrości spojrzenia, co rusz odpychanej od siebie. Pewne elementy takiego pisarskiego zamysłu znajdziemy w ~~raz~~ ^{cztery lata} wcześniej opublikowanym zbiorze opowiadań zatytułowanym "Upominek jubileuszowy". W "Miłość legendą innych", spośród opowiadań reprezentujących ów interesujący zamysł pisarza-psychoanalityka, posługującego się często antynomią przeżyć mężczyzny i kobiety, zawarte są także utwory słabsze artystycznie. Wydaje się, sumując rozważania na temat opowiadań, że pisarz

nie poświęcał im za wiele uwagi traktując tę formę twórczości trochę "po macoszemu". Szkoda. Zwłaszcza, że niektóre z opowiadań, np. "Piąta pora roku" w omawianym zbiorze, dowodzą sporych możliwości kreacyjistycznych. Podobnie w utworze "Strumienie, rzeki, granice niemożliwe".

Kuriata jak wspominałem nie był rozpieszczany w tym niespełna ćwierćwieczu przez krytykę, która poświęcała jego twórczości sporo uwagi. Bodajże największe zainteresowanie wzbudziła w 1965 roku opublikowana przez LSW powieść "Galop do wielkiego lasu". Książka o nardzo wyraźnych znamionach autobiograficznych, przedstawiająca perypetie młodego chłopca, mieściła się naonczas w nurcie modnym dla pokolenia debiutującego w latach sześćdziesiątych i dyskontującego swoje wojenne-dziecięce i powojenne-chłopięce przeżycia.

W optyce współczesności lat osiemdziesiątych ta autobiograficzność stanowi pewien dokument pokolenia, które utrwaliło przeżycia wymagające upustu.

O wiele ciekawszą artystycznie jest druga powieść Kuriaty, "Naprawdę już po wojnie" / WP 1978/, reprezentująca nurt wspomnieniowy w ujęciu przygodowo-humorystycznym. Do napisania tej książki pisarzowi był potrzebny wieloletni dystans czasowy jaki minął od zakończenia wojny. Tematem książki są bowiem przeżycia grupy żołnierzy skierowanych przez dowództwo na Ziemię Odzyskaną celem zagospodarowania tych terenów. Trzydzieści epizodów z działalności Janowiczów, Markiełłów, Łosiów i wielu innych wołyńskich chłopów, którzy jako pierwsi zgłosili się w ZSRR na apel KPP organizującej polskie wojsko, to epizody ukazujące zrujnowaną gospodarkę, walkę z szabrownikami, dywersantami i politycznym podziemiem na Pomorzu. Kuriata w przedstawianiu powojennej rzeczywistości osadników wojskowych snuje refleksje retrospektywne wokół bohaterskiego szlaku znad

Oki do Berlina. Przyszedł czas zawiesić karabin na plecach i mocno chwycić za lejce i pług. Ta książka, napisana językiem barwnym, z licznymi idiomami gwarowymi, rusycyzmami typowymi u wołyniaków czy wilniuków, to jakby gotowy scenariusz do wieloodcinkowego serialu o pierwszych latach powojennych na Pomorzu. Kuriata wykorzystał swoje dziennikarskie doświadczenia. Wiele postaci książkowych posiada swoje autentyczne pierwowzory osadników, których dzieci i wnuki prowadzą dziś gospodarstwa rolne w koszalińskim, słupskim. Słowem - realistyczna, dobrze literacko napisana opowieść nie pretendująca do miana prozatorskiego wystarzała. Książka natychmiast zniknęła z półek księgarskich i jeśli odemnie by zależało, wznowiłbym ją. Pisarz z pewnością miałby okazję pewne fragmenty dopracować ^{językowo,} ~~artystycznie~~ konstrukcyjnie.

W wielobarwnej panoramie literackich dokonań okresu minionego ćwierćwiecza twórczość Czesława Kuriaty posiada znaczące miejsce. Zaleta tej twórczości zasadza się na artystycznej afirmacji przemian jakie następowały w świadomości społeczeństwa odnajdującego swoje miejsce w życiu. Pisarza interesowały te przejawy życia, które wykraczały poza ~~zwykłość~~, powodowały chociaż chwilę zastanowienia, refleksji celnie ujmowanej w strofach poetyckich, nie zawsze przekonywająco w utworach prozą choć znajdziemy fragmenty znakomite. Społeczeństwo pomorskie wymagało od obserwatora szczególnego zmysłu postrzegawczości - z racji ścierania się postaw, interesów zbiorowości z wielu krańców Polski. Dopiero po wielu latach ta społeczność, w drugim i trzecim pokoleniu, jawi nam się zintegrowaną, przyznającą się do "pomorskości", do ziemi, którą przez wiele lat traktowali tymczasowo. Na kartach wielu opowiadań Kuriaty znajdziemy świadectwo tych ludzkich dramatów i momentów odnajdywania przez ludzi swojego trwałego miejsca. O tym

warto się dowiedzieć z kart twórczości Kuriaty. Utrwalanie kadrów nowej rzeczywistości, nadawanie jej formy artystycznej, owa kronikarskość piśmarstwa pomorskiego, to walor nieoceniony zwłaszcza dla przyszłych pokoleń pomorzaków, którzy będą się dowiadywać, iż wiele było perypetii zanim na przykład doszło do małżeństwa "rodowitego" kaszuby z "rodowitą" wołyńską. Ich dzieci mówią o sobie - jesteśmy pomorzakami. Ale to już dywagacje wykraczające poza zasadniczy temat.

Jerzy Dąbrowa